

Ze zjawisk współczesnego języka

Inicjalne i finalne formuły grzecznościowe we współczesnych listach — częste błędy czy nowa praktyka interpunkcyjno-ortograficzna?

Od pewnego czasu, zwłaszcza w komunikacji za pośrednictwem Internetu, a w szczególności w e-mailach, dostrzec możemy przemiany w zapisie formuł grzecznościowych. Nie chodzi tu jednak o wybór form grzecznościowych motywowanych tradycyjną korespondencją lub bezpośrednio rozmową, o czym pisano już wielokrotnie (np. Marcjanik 2007: 70), lecz o ich zapis interpunkcyjno-ortograficzny. Co więcej, przeobrażenia te zaczynają oddziaływać także w pewien sposób na zapis stosowany w tradycyjnej korespondencji (listy, podania, zaproszenia itp.)¹⁾, zwłaszcza pisanej za pomocą komputerowych edytorów tekstu, choć do tej pory mieliśmy raczej do czynienia z odmienną tendencją. Na skutek braku dostatecznie ustabilizowanych wzorców stylistycznych i skodyfikowania formuł grzecznościowych (Marcjanik 2007: 70) badacze, dokonując rozstrzygnięć normatywnych dotyczących korespondencji internetowej lub ją opisując, niejednokrotnie zalecali odwoływanie się właśnie do korespondencji tradycyjnej (np. Bańko 2006: 672; Dąbrowska 2000), ponieważ mimo znacznego przeobrażenia się tego gatunku ma on prawzór w liście tradycyjnym (Grzenia 2007: 158).

Przeobrażenia, które chcę pokrótce opisać, dotyczą zwłaszcza użycia wielkiej litery w kolejnej linijce tekstu, gdy nagłówek zakończony jest przecinkiem, w kontekście coraz częstszego zastępowania właśnie przecinkiem tradycyjnie stosowanego w tym miejscu wykrzyknika, a także umieszczania przecinka po grzecznościowych formułach końcowych, np. z poważaniem, pozdrawiam. Warto omówić pokrótce występowanie tych elementów zwłaszcza w oficjalnej korespondencji elektronicznej, ale

1) Poza omawianymi tu zjawiskami wskazuje się np. na wpływ zasad stosowanych w listach elektronicznych na układ nagłówka korespondencji tradycyjnej. Zamiast tradycyjnego zapisu na środku coraz częściej można obserwować umieszczenie go po lewej stronie (Marcjanik 2007: 83).

także w korespondencji tradycyjnej, jednocześnie zastanawiając się nad ich przyczynami. Choć punktem wyjścia jest tu e-mail, na skutek wzajemnych oddziaływań nie sposób w pełni rozdzielić tych dwóch typów listów, choć oczywiście stopień nasilenia omawianych tu procesów w korespondencji papierowej i elektronicznej może być różny.

Jak wspomniałam powyżej, we współczesnej korespondencji po zwrocie otwierającym list coraz częściej zamiast wykrzyknika stosowany jest przecinek. Językoznawcy²⁾ dopuszczają już zazwyczaj obie wersje, czasem tylko wskazując na to, że forma z wykrzyknikiem była tradycyjniejsza, a ta z przecinkiem jest wynikiem nowych tendencji interpunkcyjnych (Marcjanik 2007: 84; Sinielnikoff, Prechitko 2005: 15³⁾). Częstokroć jednak starają się także różnicować zakres ich użycia, wskazując, że po formule adresatywnej umieszcza się wykrzyknik raczej w korespondencji prywatnej, a przecinek raczej w urzędowej (zob. poradnia językowa PWN, odpowiedź M. Bańki z 21 maja 2012, <http://poradnia.pwn.pl/lista.php?id=13166>), lub różnicując ich użycie w zależności od stopnia zażyłości z adresatem (Gałązka, Podracki 2010: 80–81) — wskazują na to przykłady. Wiąże się to zapewne z tym, że coraz częściej wykrzyknik wydaje się użytkownikom języka, w szczególności młodym, zbyt ekspresywny (zob. poradnia językowa PWN, odpowiedź M. Marcjanik z 3 grudnia 2002, przedrukowana w: Gałązka, Podracki 2010: 276–277); jeśli więc nagłówek nie wyraża emocji, lepiej zakończyć go przecinkiem (Bańko 2006: 701).

Używanie tych dwóch znaków interpunkcyjnych ma jednak konsekwencje zarówno ortograficzne,

2) Będę się odwoływać także do odpowiedzi językoznawców udzielanych w poradniach internetowych, ponieważ odzwierciedlają one częstokroć pytania nurtujące użytkowników współczesnej polszczyzny i sygnalizują możliwe przeobrażenia zwyczajowo-normatywne związane z omawianymi zjawiskami. O ich ważności świadczy też to, że często są przedrukowywane w książkach.

3) W opracowaniu tym, którego pierwsze wydanie powstało w 1993 r., możemy przeczytać, że użycie przecinka po zwrocie adresatywnym jest formą spotykaną rzadziej. Wydaje się jednak, że w ciągu kilkunastu lat doszło do zmiany tej tendencji.

jak i graficzne. Jeżeli nagłówek zakończony jest wykrzyknikiem, umieszcza się go wówczas na ogół na środku pierwszego wiersza, a właściwy tekst zaczyna się wielką literą, jeśli przecinkiem, nagłówek umieszcza się zazwyczaj po lewej stronie, na brzegu marginesu, a tekst listu zaczyna się małą literą (Gałązka, Podracki 2010: 80; podobnie Marcjanik 2007: 84). W tej drugiej sytuacji można obserwować jednak coraz częstsze we współczesnej korespondencji zaczynanie mimo przecinka w poprzedniej linijce następnej linijki tekstu od wielkiej litery, co jest niezgodne z zasadami polskiej interpunkcji nakazującej po przecinku zapisywać wyraz małą literą (Marcjanik 2007: 84).

Kolejnym zjawiskiem jak dotąd częstokroć pomijanym w opracowaniach językoznawczych jest coraz częstsze stosowanie przecinka po formule kończącej, przed podpisem, chociaż według zasad w żadnym liście nie stawia się kropki ani po formule zakończenia, ani po podpisie (Gałązka, Podracki 2010: 80–81; Jodłowski 2002: 219). Częstokroć jednak zasada ta wydaje się chyba na tyle oczywista, że nie umieszcza się takiej informacji normatywnej w opracowaniach poświęconych listom, uznając, że działa tu tradycja, a więc opis normatywny nie jest potrzebny (Marcjanik 2007: 86; Bańko 2006: 701; Sinielnikoff, Prechitko 2005: 21–23). Badacze stwierdzają bowiem, że z wyborem formuły finalnej Polacy na ogół kłopotu nie mają, ponieważ przejmują ją... z wzorów korespondencji tradycyjnej (Marcjanik 2007: 74). Wbrew korespondencji tradycyjnej coraz częściej obserwujemy jednak ciekawy proces stosowania po formuły finalnej przecinka, mimo że wydawać by się mogło, że w komunikacji internetowej, a więc i także poniekąd korespondencji elektronicznej (choć oczywiście w mniejszym nasileniu), mamy raczej do czynienia ze zjawiskiem pomijania znaków interpunkcyjnych (Grzenia 2007: 124–125). Ponadto jedynym uprawnionym ze względów składniowych znakiem byłaby w tego typu sytuacjach kropka, ale nie stawia się jej na mocy tradycji, w korespondencji prywatnej dopuszczalny jest natomiast wykrzyknik (zob. poradnia językowa PWN, odpowiedź A. Wolańskiego z 8 grudnia 2009, przedrukowana w: Gałązka, Podracki 2010: 238). Autorzy Poradnika interpunkcyjnego informują natomiast o zakazie stosowania kropki po formuły kończącej list oraz po podpisie autora listu, wspominając jednocześnie, że «między formułą a podpisem

umieszczamy myślnik lub nie stawiamy żadnego znaku» (Polański i in. 2010: 108).

Opisane powyżej skrótowo tendencje albo pojawiają się osobno, albo występują łącznie w jednym liście, co zdarza się stosunkowo często. Stopień nasilenia omawianych tu innowacji jest na tyle duży, że warto spróbować wskazać na ich przyczyny, diagnozując jednocześnie stopień trwałości tych procesów. Za pierwszą przyczynę można uznać wpływ języka angielskiego⁴) na korespondencję, zwłaszcza zaś na korespondencję elektroniczną, ponieważ w języku angielskim zarówno w formułach inicjalnych, jak i finalnych stosowane są takie właśnie zasady użycia przecinka (Sosnowska, Chłopicki 1995: 90). Język angielski, funkcjonując jako lingua franca czasów współczesnych (Mańczak-Wohlfeld 2012: 250), stał się podstawą wielu nowych technologii, w tym komputerowej. Zwracają na to uwagę badacze:

Ostatnio szerzy się jednak zwyczaj anglo-amerykański, polegający na rozpoczynaniu listu wielką literą, mimo że po zwrocie adresatywnym występuje przecinek. (Wówczas zwrot ów odgrywa rolę zbliżoną do nagłówka). Myślę, że w związku z silnym oddziaływaniem na polską obyczajowość kultury zachodnioeuropejskiej i amerykańskiej sposób ten w przyszłości zwycięży. Świadczy o tym również coraz częstsze stosowanie po rozpoczynającym korespondencję zwrocie adresatywnym właśnie przecinka, a nie tradycyjnego wykrzyknika [...] (poradnia językowa PWN, odpowiedź M. Marcjanik z 3 grudnia 2002, przedrukowana w: Gałązka, Podracki 2010: 80–81; Jodłowski 2002: 276–277).

Potwierdzeniem tych sądów może być stosunkowo częste występowanie tego typu form

4) Nie jest to zresztą jedyny przykład oddziaływania obcych wzorów na rodzimą korespondencję, badacze wymieniają także np. to, że w korespondencji oficjalnej na skutek oddziaływania obcych zasad upowszechnia się sposób zapisywania nagłówka i formy końcowej pismem pochyłym, przypominającym pismo odręczne, a także opisywana pokrótce powyżej zmiana układu graficznego nagłówka (Marcjanik 2007: 83). W opisach wpływu angielszczyzny na polszczyznę rzadko zwraca się jednak uwagę na przedstawione w tym artykule zagadnienia, koncentrując się raczej na innych kwestiach, np. w interesującym opracowaniu dotyczącym wpływu angielskiego na polskie e-maile i SMS-y znajdziemy opis oddziaływań leksykalnych i grzecznościowych (Dąbrowska 2000).

innowacyjnych z punktu widzenia polskiej interpunkcji oraz ortografii w e-mailach osób używających na co dzień języka angielskiego. Wynika to zapewne z mechanicznego przenoszenia obcych, anglosaskich zwyczajów interpunkcyjnych do tłumaczeń w języku polskim, mieszania dwóch konwencji, co potwierdza chociażby dobitnie jeden z kilku przykładów listu w języku angielskim wraz z polskim tłumaczeniem⁵):

Dear Anna,
Droga Anno,

Thanks a lot for your letter that I got three weeks ago....
Dzięki bardzo za Twój list, który dostałem / dostałam trzy tygodnie temu ...

Best wishes,
Pozdrawiam,

W powyższym przykładzie wpływ języka angielskiego jest ewidentny. Badania potwierdzają bowiem, że w tekstach, w których wyraźny jest wpływ oryginału angielskiego, widać także naśladowanie angielskich zasad interpunkcji (Chłopicki, Świątek 2000: 240–245). Warto jednak zadać sobie pytanie, w jakim stopniu wpływ języka angielskiego będzie główną przyczyną tego typu błędów interpunkcyjnych w polskich listach. Taki sąd wydaje się zbyt uproszczeniem. Gdyby tak było, widać byłoby prawdopodobnie wyraźną różnicę w stosowaniu innowacyjnej interpunkcji chociażby w tekstach studentów filologii angielskiej i filologii polskiej. Okazuje się, że trudno dostrzec wyraźną różnicę w częstości ulegania opisywanym tu tendencjom w korespondencji e-mailowej przedstawicieli jednej i drugiej filologii (nie stoją za tym co prawda badania ankietowe, ale jednakże bardzo częsta korespondencja elektroniczna z polonistami i anglistami). U jednych i u drugich wygląda

⁵) Online: http://www.pro-angielski.pl/teksty_uzytkowe/list_prywatny.php, dostęp: 1 lutego 2014. Tęgo typu tłumaczenie angielskich listów na język polski jest bardzo częste (por. np. Przykłady... 2009; Kienzler 2010), w innych poradnikach tego typu sytuacja wygląda podobnie: w polskich wersjach angielskich listów konsekwentnie stosuje się przecinek po grzecznościowym zwrocie finalnym i zaczyna nową linię po zwrocie inicjalnym wielką literą. Po inicjalnym zwrocie grzecznościowym poza przecinkiem czasem pojawia się jednak też wykrzyknik lub nie występuje żaden znak interpunkcyjny.

to w miarę podobnie, a nawet jeśli przewaga jest po stronie przedstawicieli filologii angielskiej, nie jest ona wielka. Brak ewidentnej przewagi w używaniu tych form przez filologów angielskich skłania do refleksji, że zbytnim uproszczeniem byłoby wskazanie, że to wpływ anglo-amerykańskich wzorów korespondencji jest naczelną przyczyną tych przeobrażeń. Należy uznać go raczej za jeden z pierwszych czynników, ale na pewno nie jedyny. Poza wpływem języka angielskiego warto spróbować wskazać na inne możliwe powody występowania opisywanych tutaj zjawisk. Nowym praktykom interpunkcyjno-ortograficznym w polskiej korespondencji sprzyjać może niezwracanie częstokroć uwagi na to zagadnienie w różnego rodzaju poradnikach o charakterze poprawnościowym. Nie jest bowiem łatwo znaleźć informacje normatywne na ten temat. W zasadach interpunkcyjno-ortograficznych, jeśli się już pojawiają, są dość lakoniczne, często pojawiają się przy okazji innych rozważań (np. Jodłowski 2002: 219), choć oczywiście nie zawsze (Gałązka, Podracki 2010: 80–82). W opisach listów większą uwagę zwraca się natomiast na dobór odpowiednich formuł grzecznościowych, rozmieszczenie treści, typ listu, a dociekliwemu czytelnikowi pozostaje często wyciąganie samodzielnych wniosków z przykładów.

Możliwe więc jest to, że zasady obowiązujące raczej na mocy tradycji, częstokroć mało wyraziste, bo normatywnie nieopisane lub sporadycznie przy okazji innych zasad podawane, są zmieniane także na gruncie rodzimym.

Niezależnie od wpływów angielskich rezygnacja z wykrzykników po grzecznościowej formule inicjalnej wynika z innych przyczyn, zwłaszcza ze wspomnianej już powyżej niechęci do emocjonalizacji wypowiedzi. Użycie wykrzyknika w tekstach zmniejsza się co najmniej od lat 70., kiedy wpływy języka angielskiego nie były tak duże jak obecnie. Poza tym ekspansja przecinka kosztem tradycyjnego wykrzyknika zaczęła się od korespondencji urzędowej (*Szanowny Panie Dyrektorze*). Obecnie mamy do czynienia z używaniem w listach przecinka lub wykrzyknika w zależności od typu kontaktu pomiędzy nadawcą a odbiorcą. Wykrzyknik nie został zupełnie wyparty, do dziś funkcjonuje przecież w korespondencji intymnej (*Moja Droga Zosiu!*) lub tam, gdzie trzeba podkreślić ekspresywność wypowiedzi. Gdyby wpływ języka angielskiego i anglo-amerykańskich zasad

zapisu formuły inicjalnej był jedynym i decydującym czynnikiem przeobrażeń w zapisie listów, moglibyśmy w polskich e-mailach zaobserwować także dwukropek po formule inicjalnej charakterystyczny dla amerykańskiej korespondencji formalnej, urzędowej czy biznesowej (*Dear Mr Smith.*; por. Falkowska i in. 2012: 22), co się jednak w Polsce dotychczas nie przyjęło.

Podobnie nie tylko wpływem angielskiego wzorca tłumaczyć można zaczynanie nowej linii tekstu od wielkiej litery mimo stosowania przecinka po zwrocie adresatywnym. Użytkownicy polszczyzny tak piszący prawdopodobnie za najważniejsze uznają to, że jest to początek nowego tekstu (w ich odczuciu może początek zdania), zwrot adresatywny funkcjonuje więc poza tekstem właściwym niejako jako osobny, samodzielny składniowy element, na co znaczny wpływ może mieć podział na odrębne wersy. Argument interpunkcyjny prawdopodobnie nie jest brany pod uwagę przez wielu użytkowników, dlatego też zmiana wykrzyknika na przecinek nie pociąga za sobą zmiany w zapisie kolejnego wersu z wielkiej na małą literę. Nie sposób nie zauważyć także innego czynnika. Taki zapis może być narzucony przez komputerowe edytory tekstów, wiele komputerów ma tak ustawione oprogramowanie, że to ono narzuca wielką literę w pierwszym wyrazie pisany a linea. Wskutek tego w listach e-mailowych, a także tradycyjnych pisanych za pomocą komputera automatyczna wielka litera nowego wiersza po przecinku, który kończy formułę grzecznościową, musiałaby być specjalnie poprawiona na małą literę przez piszącego. Wielu piszących nie korzysta jednak z tej możliwości.

Stosowanie znaku interpunkcyjnego po finalnych zwrotach grzecznościowych wynika prawdopodobnie z potrzeby zamknięcia zdania, komunikatu, który znów traktowany może być jako w miarę samodzielny ze względu na układ linijek, podpis zaś może być odczuwany jako człon odrębny, w miarę niezależny. Poza tym jednym z czynników dodatkowych może być analogia do zapisu — właśnie z przecinkiem — formuł inicjalnych. Na taką potrzebę oddzielania jakimś znakiem interpunkcyjnym tych dwóch finalnych elementów listu (formuły grzecznościowej i podpisu) wskazują coraz częściej językoznawcy, o czym świadczą chociażby jedna z odpowiedzi na ten temat w poradni językowej:

Po *poważaniu* zwykłem dawać myślnik, niektórzy stawiają przecinki. Wydaje mi się, że coś między *poważaniem* i podpisem powinno być. Minimum to osobny wers dla podpisu (poradnia językowa PWN, odpowiedź prof. J. Bralczyka z 31 maja 2004, <http://poradnia.pwn.pl/lista.php?id=5318>).

Kolejną przyczyną popularności nowego wzorca są także niejednoznaczne wypowiedzi językoznawców na ten temat. Lepiej chyba jednak odwrócić to twierdzenie, mówiąc raczej, że coraz bardziej akceptujące różne wersje wypowiedzi językoznawców są świadectwem upowszechniania się we współczesnej polszczyźnie nowych tendencji ortograficzno-interpunkcyjnych w grzecznościowych formułach początkowych i końcowych, które coraz bardziej zaczynają konkurować ze starszymi. Wybór któregoś z nich wynikać może z postawy wobec języka (np. przywiązanie do tradycji, otwartość na nowe rozwiązania, oddawanie stanu faktycznego)⁶). Potwierdza to chociażby wypowiedź dotycząca zapisu formy inicjalnej pochodząca z poradni językowej PWN, ale też przedrukowana w poradniku interpunkcyjnym, zawarte w niej informacje można więc uznać za wiążące. W sposób jednoznaczny potwierdza ona popularność nowego wzorca, jednocześnie akceptując go jako jeden z wariantów:

Po inicjalnym „Witam”, „Dzień dobry”, „Szanowny Panie” itp. powinien stać wykrzyknik lub przecinek. Jeśli wykrzyknik, to następną

⁶) Przykładowo, w poradniku *Polszczyzna na co dzień* w poszczególnych rozdziałach znaleźć możemy sprzeczne informacje na ten temat. W części pt. *Zasady komunikacji internetowej* nie pojawia się informacja normatywna dotycząca zasad użycia przecinka czy wielkiej lub małej litery, zamieszczone przykłady ilustrują jednak w pewien sposób nowe tendencje interpunkcyjno-ortograficzne (Bańko 2006: 316–318), podczas gdy we wzorach e-maila pojawia się odwołanie do tradycyjnych zasad korespondencji, co widać także w przykładach (Bańko 2006: 672–674). Takie niejednoznaczne stanowisko zaobserwować można też, przeglądając pochodzące z różnych lat wypowiedzi badaczy na ten temat, np. z cytowanej tu poradni PWN. Potwierdza to tylko stanowisko, że po pierwsze, długo brakowało jednoznacznego uregulowania tych kwestii, na co zwracają uwagę odpowiadający, po drugie, nowe tendencje są coraz powszechniejsze, co przekłada się na częściową ich akceptację lub mimo braku aprobaty na zrozumienie.

zdanie zaczynamy wielką literą. Jeśli przecinek, to w zasadzie powinniśmy kontynuować wypowiedź od wiersza małą literą, ale ponieważ mała litera na początku wersu w nowym akapicie wygląda dziwnie, więc wiele osób wybiera w tej pozycji wielką literę. Nie jest wykluczone, że przejawia się w tym również wpływ obcych wzorów korespondencji, np. angielskiej. Sam najpierw też sympatyzowałem z tym nowomodnym zwyczajem, tzn. wielką literą po przecinku, ale później zmieniłem zdanie i obecnie staram się akceptować i jeden, i drugi zwyczaj. Zróżnicowanie przykładów w poradni może wynikać stąd, że różni autorzy dają pierwszeństwo różnym zwyczajom, że ich preferencje zmieniają się w czasie (ostatecznie poradnia nasza działa już prawie 10 lat!), a wreszcie stąd, że staramy się nie ingerować w formę językową pytań bardziej, niż to konieczne [...] (poradnia językowa PWN, odpowiedź M. Bańki z 19 marca 2009, przedrukowana w: Gałązka, Podracki 2010: 233).

Wszystko to zdaje się potwierdzać, że nowe tendencje interpunkcyjno-ortograficzne są, po pierwsze, coraz popularniejsze, po drugie, częściowo także akceptowane i modne. Na polską tradycję zapisu listów nakładać zaczęła się nowa wersja zapisu powstała prawdopodobnie w momencie rozwoju komunikacji e-mailowej i wpływu anglo-amerykańskich wzorów korespondencji, które stały się coraz popularniejsze w korespondencji e-mailowej. Są jeszcze inne przyczyny działające albo razem z powyższą, albo niezależnie od niej, takie jak: trudność w dotarciu do zasad, poczucie mniejszej integralności podzielonych na poszczególne linijki elementów listu, niedostrzeżenie konsekwencji ortograficznych przy zmianie znaku interpunkcyjnego. Skoro coraz częściej pojawia się taka konwencja zapisu, jest ona siłą rzeczy świadomie lub nieświadomie powielana przez innych użytkowników języka.

Trudno dziś jednoznacznie wskazywać, czy procesy te okażą się trwałe, ale częstotliwość ich występowania we współczesnej korespondencji e-mailowej, a także przenoszenie ich do korespondencji tradycyjnej zdają się wskazywać na to, że mamy do czynienia z nową praktyką interpunkcyjno-ortograficzną. Czas pokaże, czy będzie to tylko chwilowa moda wynikająca z kształtowania się wzorców listu elektronicznego, czy nowa trwała tendencja alternatywna do wzorca podstawowego,

z całą pewnością jednak jest to zjawisko wyraziste i coraz popularniejsze, nie należy go więc lekceważyć.

Barbara Batko-Tokarz

Kraków, Uniwersytet Jagielloński

Bibliografia

Bańko M. (red.) 2006: *Polszczyzna na co dzień*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

Chłopicki W., Świątek J. 2000: *Angielski w polskiej reklamie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

Dąbrowska M. 2000: *Język e-maila jako hybryda mowy i pisma*, [w:] *Język trzeciego tysiąclecia*, red. G. Szpila, Tertium, Kraków, s. 95–112.

Dąbrowska M. 2006: *Wpływ języka angielskiego na język polskiego listu elektronicznego i krótkiej wiadomości tekstowej*, [w:] *Korpusy w angielsko-polskim językoznawstwie kontrastywnym. Teoria i praktyka*, red. A. Duszak i in., Universitas, Kraków, s. 262–286.

Falkowska M. i in. 2012: *Wzory listów angielskich*, wyd. 16, Wiedza Powszechna, Sękocin Stary.

Gałązka A., Podracki J. 2010: *Gdzie postawić przecinek? Poradnik ze słownikiem*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

Grzenia J. 2007: *Komunikacja językowa w Internecie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

Jodłowski S. 2002: *Zasady interpunkcji: podręcznik; oprac. nauk. i red. J. Godyń*, wyd. nowe zm. i rozszerz., Wydawnictwo Tomasz Strutyński, Kraków.

Kienzler I. 2010: *Wzory korespondencji handlowej w języku angielskim*, Świat Książki, Warszawa.

Mańczak-Wohlfeld E. 2006: *Angielsko-polskie kontakty językowe*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.

Mańczak-Wohlfeld E. 2012: *Polski wariant języka angielskiego — Polish English*, [w:] *Mundus verbi. In honorem Sophiae Cygal-Krupa*, red. M. Pachowicz, K. Choińska, Wydawnictwa Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Tarnowie, Tarnów, s. 248–252.

Marcjanik M. 2007: *Grzeczność w komunikacji językowej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

Polański E. i in. 2010, *Poradnik interpunkcyjny*, Videograf, Katowice.

Przykłady korespondencji w języku angielskim, przykłady i wzory J. Środa, 2009, InforBiznes,

Warszawa, dodatek do gazety Dziennik Gazeta Prawna.

Sinielnikoff R., Prechitko E. 2005: Wzory listów polskich, wyd. 4, Wiedza Powszechna, Warszawa.

Sosnowska A., Chłopicki W. 1995: Język angielski. Poradnik ortograficzny dla Polaków, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

Wolański A. 2008: Edycja tekstów. Praktyczny poradnik, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.